

# ROLNIK SPÓŁDZIELCA

## Spółdzielczość wobec kryzysu

Wielki kryzys ogarniający wszystkie dziedziny życia gospodarczego na całym świecie, najsilniej daje się odczuwać w Polsce, niewyleczonej jeszcze dostatecznie, z ran zadanych jej przez długoletnią niewolę, wojnę i dwukrotną inflację oraz z krzywd wyrządzonych przez różnego rodzaju reformatorów ustroju społeczno-gospodarczego.

Przeżywany obecnie kryzys ogarnął również spółdzielczość, która narówni z innymi instytucjami gospodarczymi znajduje się w położeniu krytycznym, całkowicie uniemożliwiającem spełnienie swych zadań. W krajach, które nie przechodziły takich klęsk jak Polska, lub które zdołały, dzięki rozumnym działaniom swych rządów i społeczeństw, z klęsk wojennych odbudować się i nagromadzić rezerwy, kryzys może być łagodzony znacznie szybciej i wydatniej środkami doraźnymi. U nas natomiast, przy braku jakichkolwiek zasobów, przy wyjściu nad stan i całkowicie niemal na kredyt, kryzys musi być łagodzony za pomocą nadzwyczajnej i wielkiej reformy w dziedzinie finansowej i gospodarczej. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że spółdzielczość nasza, zrujnowana doszczętnie przez inflację, a powstrzymana w swej odbudowie przez wyraźnie antykapitalistyczne tendencje wielu dziedzin naszego ustawodawstwa, zwłaszcza podatkowego, zabijającego zmysł i chęć do gromadzenia kapitałów przez pracę i oszczędność, jak również przez niebywale rozszerzający się etatyzm gospodarczy, niweczy prywatną przedsiębiorczość społeczeństwa — nie jest w możności w chwili tak krytycznej, jak obecna, nieść społeczeństwu takiej pomocy, jakiej się od niej żąda.

Z trzech wiekich gałęzi organizacji spółdzielczych, najłagodniej, przynajmniej na razie, przeżywa kryzys spółdzielczość kredytowa, zwłaszcza te jej rodzaje, które w praktyce swej nie trzymały się zasady wyłączności stanowej, jak np. poznańsko-pomorskie Banki Ludowe, wykazujące wcale dobrą naogół płynność i zdolność płatniczą oraz posiadające możność niesienia pomocy w formie swego żyra i swych gwarancji za kredyty potrzebne ich członkom.

Również względnie pomyślnie przeżywa kryzys spółdzielczość wytwórcza, zwłaszcza ta, która oparta jest na komisowej przeróbce i sprzedaży artykułów rolnych. Najdotkliwiej kryzys, już obecnie, daje się odczuwać całej grupie spółdzielczości handlowej, a w szczególności spółdzielczości rolniczo-handlowej, w wielu wypadkach poważnie zagrożonej w swej egzystencji z racji udzielonych kredytów, których niektórzy nie chcą, a inni nie mogą absolutnie w najbliższym czasie uregulować.

Spółdzielczość rolniczo-handlowa znajduje się faktycznie w sytuacji nader ciężkiej, albowiem nie posiada-

jąc możności szybkiego realizowania swych pretensyj do dłużników i nie mając absolutnie płynnych własnych kapitałów, nie może wywiązać się ze swych zobowiązań względem wierzycieli, którzy oczywiście ratując siebie samych, okazują się bezwzględni i w najlepszym wypadku ściągając swoje wierzytelności, odmawiają dalszych dostaw, co w konsekwencji prowadzi do całkowitego zatamowania działalności handlowej, a dalej — do redukcji i likwidacji.

Z przytoczonych względów niema absolutnie mowy o tem, aby spółdzielczość rolniczo-handlowa mogła w jakikolwiek sposób przyczynić się do łagodzenia skutków kryzysu. Wszelkie pretensje do tej grupy spółdzielczości ze strony rolnictwa są absolutnie nierealne i opór ze strony dłużników może tylko doprowadzić do całkowitej ruiny wszystkich spółdzielni rolniczo-handlowych.

Jak to słusznie w memoriałach, składanych sferom rządowym, organizacje spółdzielcze przedkładają, pomoc rolnictwu pójść musi nie przez pomoc kredytową spółdzielniom rolniczo-handlowym, lecz przez specjalną pomoc finansową spółdzielniom kredytowym, w celu umożliwienia im udzielenia rolnikom kredytów na regulację ich zobowiązań w spółdzielniach rolniczo-handlowych. Innymi słowy, należy Bankom Ludowym umożliwić przejęcie pretensyj spółdzielni rolniczo-handlowych do ich dłużników. Spieszne przeprowadzenie tej akcji umożliwi spółdzielniom rolniczo-handlowym powrót do swych właściwych zajęć czysto-handlowych i pozbycia się czynności wybitnie bankowych. Wszak dzisiaj spółdzielnie rolniczo-handlowe zamiast handlować, zajmują się wyłącznie prolongowaniem weksli.

Aczkolwiek ta jedna sprawa nie rozwiązuje bynajmniej wielu skomplikowanych zagadnień wynikłych pod wpływem kryzysu, jednakże w znacznej mierze może przyczynić się do uniknięcia całkowitej ruiny z wielkim trudem stworzonej i utrzymanej spółdzielczości rolniczo-handlowej, temwięcej, że otwarcie za pośrednictwem Banków Ludowych pomocy kredytowej rolnictwu na regulację zobowiązań w spółdzielniach rolniczo-handlowych, będzie również wielką pomocą dla samego rolnictwa, które dzięki natychmiastowej pomocy kredytowej uniknie wyprzedania resztek swych produktów po niebywale niskich cenach obecnych, lub zupełnej ruiny przez przymusową sprzedaż ich produkcji, inwentarzy i majątku przez komorników na licytacjach. Streszczając to co powyżej napisaliśmy stwierdzamy, że w tej chwili tylko spółdzielczość kredytowa może rolnictwu przyść z pomocą, o ile oczywiście czynniki miarodajne zdobędą środki na umożliwienie Bankom Ludowym udzielenia rolnictwu nowych, dłużej terminowych (przynajmniej 3 letnich) kredytów.

Narazie byłoby już wielką ulgą dla rolnictwa, gdyby np. Państwowy Bank Rolny przywrócił napowrót wszystkim instytucjom kredytowym te kredyty, które

ściągnął pod koniec ubiegłego roku oraz gdyby udzielił nowych kredytów w sumie odpowiadającej zobowiązaniom rolnictwa względem spółdzielni rolniczo-handlowych.

Ta pomoc umożliwi uniknięcia groźby ruiny spółdzielczości rolniczo-handlowej i szerokich warstw rolnictwa. A przecież o utrzymanie spółdzielni rolniczo-handlowych chodzić powinno nie tylko rolnictwu, lecz i sferom rządowym, które w ostatnich czasach często podkreślały brak w Polsce dobrze zorganizowanych spółdzielczych organizacji dla handlu ziemiopłodami. Takimi jedynymi w Polsce spółdzielniami rolniczo-handlowymi, przyjmującymi poważny udział w handlu ziemiopłodami i w eksporcie zboża są np. „Rolniki”, które w roku 1928/29 przehandlowały ogółem 752361 tonn artykułów rolnych, z tego: 257983 tonn zboża, 14144 tonn strączkowych, 12870 tonn nasion, 68336 tonn ziemniaków, 58213 tonn pasz treściwych, 161253 tonn nawozów, 174805 tonn opału i 14757 tonn różnych towarów.

Nie można pod żadnym względem dopuścić do tego, aby organizacja budowana z wielkim trudem przez lat blisko trzydzieści, miała upaść w jednym roku. To byłaby zbyt wielka krzywda i dla spółdzielczości i dla rolnictwa.

## **Eksport drobiu i pierza z Wielkopolski**

Z obszernego i interesującego sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu wynika, że w roku 1928 wywieziono z Wielkopolski zagranicę głównie do Niemiec gęsi żywych około 100000 sztuk, gęsi bitych około 25.000 sztuk, kaczek żywych około 7500, a bitych około 2000 sztuk, kur żywych około 17.000, a bitych około 4000 sztuk, gołębi około 30000 sztuk.

Dane te zebrano drogą ankiety, jednak nie są one kompletne, gdyż nie obejmują drobiu wywożonego przez

Cz. Małecki

## **Z podróży do Estonji i do Łotwy**

(Ciąg dalszy.)

Dla ustalenia standartu masła estońskiego, przeprowadza się co miesiąc następujące chemiczne badania masła z 25 mleczarni:

1. na zawartość wody,
2. na zawartość soli,
3. na zawartość tłuszczu,
4. pasteuryzacji metodą Rothenfussera i Storcha,
5. liczby Reichelt Meisla,
6. liczby refrakcji.

Podkreślam, że wspomnianemu badaniu poddaje się masło z tych 25 mleczarni od początku istnienia Państwowej Stacji Kontrolnej w Tallinnie.

Wyniki codziennej klasyfikacji, wyniki analiz na zawartość wody, wyniki prób na trwałość, na zafalszowanie itd. z poszczególnych mleczarni ogłasza Państwowa Stacja Kontroli w miesięcznych biuletynach. Nadto w rocznym sprawozdaniu Państwowej Stacji Kontroli ogłasza się budżet Stacji, spis mleczarni zarejestrowanych w roku sprawozdawczym, wywóz masła w poszczególnych miesiącach, szczegółowe sprawozdanie laboratorjum chemicznego i bakterjologicznego, przydział

kupców niemieckich, którzy przyjeżdżają do Polski w oznaczonych zgóry dniach, zwykle targowych, nabywają drób od małych, najczęściej przygodnych handlarzy placąc im pewną prowizję, względnie zakupują drób wprost od ludności wiejskiej i sami eksportują zagranicę.

Pierze z drobiu wywożonego w stanie bitym zostaje w kraju, znajduje bowiem zawsze chętnych nabywców wśród miejscowej ludności.

Eksport pierza z Wielkopolski jest minimalny, gdyż produkcja nie wystarcza na pokrycie miejscowego zapotrzebowania, skutkiem czego sprowadza się tam pierze i puch z innych dzielnic Polski, przeważnie z b. Kongresówki. Na ogólną ilość wywożonego z Polski w r. 1928 pierza, wynoszącą 21,248 przypada na Wielkopolskę około 300.

Eksport kieruje się głównie do Niemiec, a małe tylko ilości idą do Francji (dla tamt. kolonji polskiej) do Danji i Holandji.

Przeważnie przewozi się pierze w stanie nieczyszczonym, gdyż odbiorcami jego są hurtownicy zagraniczni, posiadający własne oczyszczalnie, pralnie i sortownie pierza. Dotychczas istniejące w Wielkopolsce oczyszczalnie pierze (2 w Poznaniu i w Bydgoszczy) posiadają bardzo prymitywne maszyny do oczyszczenia surowca, dostosowane do przygotowania towaru konsumowanego w kraju.

Wobec małego zainteresowania eksportem pierza utworzenie w Wielkopolsce organizacji regionalnej eksporterów natrafia na trudności.

Znaczną poprawę stasunków spowoduje niewątpliwie nowa fabryczna oczyszczalnia pierza i puchu pod firmą „Pierze i Puch” Polskie Zakłady Fabryczne w Poznaniu ul. Naramowiecka 43, której uruchomienie ma nastąpić w najbliższym czasie.

kredytów państwowych poszczególnym mleczarniom, szczegółowe sprawozdanie wszystkich zarejestrowanych mleczarni o przeróbce, bilanse, koszty handlowe, koszty przeróbki na 100 kg. masła itd. Prace te stanowią bardzo cenny materiał statystyczny i naukowy, a nadto służą mleczarniom do doskonalenia i ulepszania swych warsztatów pracy. Jest zresztą zrozumiałe, że żadna mleczarnia nie chce pozostać w tyle w porównaniu z innymi mleczarniami, których sprawozdania narówni z jej sprawozdaniami są powszechnie publikowane.

Wypada mi jeszcze nadmienić o ważeniu beczek u eksporterów, o której tu sprawie bardzo mało wspominałem. Określanie tary beczek odbywało się dawniej w ten sposób, że eksporterzy w obecności urzędnika Stacji Kontrolnej wyjmowali 10% beczek masła, przeważali próżne beczki i następnie dla całego transportu przyjmowano tarę kilku beczek i każda z nich wykazywała naprzykład inną wagę, przyjmowano dla całego transportu średnią wagę danych beczek. Na manko transportowe odciągali eksporterzy 200 gr. na każdej beczce od stwierdzonej wagi brutto. Sposób powyższy nie dawał dostatecznej gwarancji, że odbiorca otrzyma deklarowaną wagę netto masła, albowiem większe czy mniejsze odchylenia w tarze beczek zachodziły zawsze. Dlatego też Państwowa Stacja Kontroli, nie widząc innego rozwiązania sprawy zagwarantowania odbiorcom jednolitej i rzeczywistej wagi netto, wydała po porozumieniu

## Sprawozdania „Rolników“

### „ROLNIK“ W KOŚCIANIE.

W dniu 12 grudnia 1929 r. odbyło się Walne Zgromadzenie „Rolnika“ w Kościanie spółdzielni rolniczo-handlowej, na którym przyjęty został bilans roczny, obejmujący działalność spółdzielni za czas od 1 lipca 1928 r. do 30 czerwca 1929 r. Ze sprawozdania Zarządu wynika, że spółdzielnia zamknęła rok obrachunkowy czystym zyskiem w wysokości 8149,71 zł, poza dokonaniem odpisami z rachunku strat i zysków na nieruchomościach i utensyljach. Z wykazanego zysku Walne Zgromadzenie przeznaczyło na dywidendę towarową 6576,55 zł, dla Rady Nadzorczej 600 zł, do rezerwy specjalnej 673,16 zł, na cele dobroczynne 300 zł. Kapitały własne spółdzielni wynoszą 66496,28 zł, w tem udziały wpłacone wynoszą 33507 zł. Spółdzielnia posiada filię w Jerce.

W roku sprawozdawczym sprzedano towarów za 2599897 zł. Na 1 lipca 1929 r. należało do spółdzielni 263 członków, którzy zadeklarowali 290 udziałów na sumę 97000 zł. Udział wynosi 300 zł, roczna wpłata 30 zł, wpisowe 5 zł. Dodatkowa odpowiedzialność za jeden udział wynosi 1000 zł.

### „ROLNIK“ W KORONOWIE.

W dniu 17 października 1929 r. odbyło się Walne Zgromadzenie „Rolnika“ w Koronowie, na którym przyjęty został bilans roczny, obejmujący działalność spółdzielni za czas od 1 lipca 1928 r. do 30 czerwca 1929 r. Ze sprawozdania Zarządu wynika, że spółdzielnia zamknęła rok obrachunkowy czystym zyskiem we wysokości 5173,96 zł poza dokonaniem już odpisami z rachunku strat i zysków na nieruchomościach i utensyljach. Z wykazanego zysku Walne Zgromadzenie przeznaczyło na dywidendę udziałową 790,90 zł, 1000 dla Rady Nadzorczej i 3383,06 zł przelano do funduszu rezerwo-

wych. Kapitały własne spółdzielni wynoszą 16710,84 zł, z czego przeszło połowa przypada na fundusze rezerwowe. Wartość nieruchomości i utensyli wynosi według bilansu 2 zł.

W roku sprawozdawczym sprzedano towarów za 1017000 zł, co oznacza powiększenie obrotów w porównaniu z rokiem ubiegłym. Na 1 lipca 1929 r. należało do spółdzielni 133 członków, którzy zadeklarowali 144 udziały na sumę 26000 zł. Udział członka wynosi 200 zł przy pięciokrotnej odpowiedzialności. Roczna wpłata 20 zł, wstępne 5 zł.

### „ROLNIK“ W LUBASZU.

W dniu 21 grudnia 1929 r. odbyło się Walne Zgromadzenie „Rolnika“ w Lubaszu spółdzielni rolniczo-handlowej, które przyjęło bilans roczny, obejmujący działalność spółdzielni za czas od 1 lipca 1928 r. do 30 czerwca r. Ze sprawozdania Zarządu wynika, że spółdzielnia zamknęła rok obrachunkowy czystym zyskiem w wysokości 1757,90 zł poza dokonaniem już odpisami na nieruchomościach i utensyljach. Z wykazanego czystego zysku Walne Zgromadzenie przeznaczyło 12% tytułem dywidendy od udziałów, a resztę przelano do rezerwy specjalnej. Kapitały własne spółdzielni wynoszą per 1 lipca 1929 r. 13288,33 zł, z czego większa połowa przypada na wpłacone udziały.

W roku sprawozdawczym sprzedano towarów za 585403 zł. Na 1 lipca 1929 r. należało do spółdzielni 208, którzy zadeklarowali 448 udziałów na sumę 89600 zł. Udział wynosi 200 zł, roczna wpłata 20 zł, wstępne 5 zł. Dodatkowa odpowiedzialność za jeden udział wynosi 1000 zł.

### „ROLNIK“ W KOSTRZYNIJE.

W dniu 31 grudnia 1929 r. odbyło się walne Zgromadzenie „Rolnika“ w Kostrzynie, spółdzielni rolniczo-

z kierowniczymi sferami mleczarstwa estońskiego rozporządzenia, mocą którego z dniem 1 października b. r. każda beczka nadchodząca do kontroli musi zawierać 51 kg. netto masła. Kontrolę wykonuje Państwowa Stacja Kontroli w ten sposób, że z każdej nadchodzącej partii 10% beczek poddaje się kontroli. Masło waży się po wyjęciu z beczki na specjalnych wagach belkowych z dużą marmurową płytą.

Transporty, w których beczki kontrolowane nie zawierają 51 kg. netto towaru wysyła się mleczarniom z powrotem. Mleczarnie pakują przeto do beczek 51,2 kg netto masła, a rozliczenia otrzymują za 50,8 kg czyli za 1 ctr angielski. 200 gr masła liczy się na stratę w drodze z mleczarni do eksportera, drugie 200 gr przyjmuje się na stratę podczas transportu od eksportera do odbiorcy. Zarządzeniem powyższem zagwarantowała Estonia wszystkim odbiorcom tak angielskim jak i niemieckim jednolitą i prawdziwą wagę netto w każdej beczce.

Zaznaczam, że prace i organizację Państwowej Stacji Kontrolnej obserwowałem przez przeciąg 12 dni. Przed południem brałem zazwyczaj udział w klasyfikacji masła, zaś po południu wolny czas poświęcałem zwiedzaniu różnych obiektów jak fabryki beczek, bekoniarń, mleczarnie miejskie i t. p. Ponadto odwiedziłem Organizację Spółdzielczą eksportu jaj, Centrale Handlowe eksportu masła oraz prywatnych eksporterów. Poza tem w czasie mego pobytu w Estonji zwiedziłem

Wystawę Estońską urządzaną rok rocznie w Tallinie na wzór naszych Targów Poznańskich. Wystawa aczkolwiek urządzana w nieco mniejszym zakresie niż nasze doroczne Targi Poznańskie świadczy jednakże o gospodarczym rozwoju Państwa Estońskiego. Specjalnie interesowałem się eksponatami mleczarskimi oraz eksponatami mającymi związek z mleczarstwem. O ile chodzi o maszyny mleczarskie, to poza wyrobami firm zagranicznych jak Silkeborg, Alfa-Astra na uwagę zasługiwały maszyny mleczarskie firmy Gustaw Peets — z Tartu (Dorpat), która zainstalowała parowe urządzenie śmietanczarni własnej fabrykacji. Wspomniana fabryka wyrabia nadto pompy do mleka chudego, śmietanki, maślanki, pasteuryzatory, wanny fermentacyjne do śmietany, pasteuryzatory regeneratywne własnej konstrukcji itd. Firma Molda również z Tartu wystawiła wszelkiego typu wagi począwszy od zwykłej wagi decymalnej a kończąc na wagach automatycznych do wydawania mleka chudego i maślanki. Z powyższego wynika, że Estończycy i na tem polu pracy robią znaczne postępy.

Podczas Targów odbywa się corocznie wystawa masła, serów, oraz wszelkich innych produktów mlecznych połączona z ogólnopństwową oceną. W bieżącym roku w wystawie i ocenie brały udział 192 mleczarnie. Eksponaty znalazły pomieszczenie w sali giełdy pieniężnej w Tallinie. Na wystawę i do oceny przysyłają mleczarnie masło w beczułkach o pojemności 2 kg. Wystawione

handlowej, na którym przyjęto bilans roczny, obejmujący działalność spółdzielni za czas od 1 lipca 1928 r. do 30 czerwca 1929 r. Jak wynika z sprawozdania Zarządu, spółdzielnia zamknęła bilans roku obrachunkowego czystym zyskiem w wysokości 6917,30 zł, poza dokonaniem już odpisami z rachunku strat i zysków na nieruchomościach i utensyljach. Z wykazanego zysku Walne Zgromadzenie przeznaczyło 11% na dywidendę udziałową, czyli 4227,30 zł, 2000 zł dla Rady Nadzorczej i 690 zł na cele dobroczynne. Kapitały własne spółdzielni tj. wpłacone udziały i fundusze rezerwowe wynosiły 177226,65 zł, z czego 56000 zł przypada na wpłacone udziały. Wartość nieruchomości wynosi według bilansu 38095 zł. Spółdzielnia posiada w Swarzędzu dobrze prosperującą filję.

W roku sprawozdawczym sprzedano towarów za 4304946 zł, co oznacza znaczne powiększenie obrotów towarowych spółdzielni w stosunku do lat poprzednich. Na 1 lipca 1929 r. należało do spółdzielni 234 członków, którzy zadeklarowali 358 udziałów na sumę 107400 zł. Udział wynosi 300 zł, odpowiedzialność 1000 zł za jeden udział, wstępne 55 zł. Roczną wpłatę na udział podwyższono z 75 zł na 100 zł.

#### Stan wkładów w dniu 31 grudnia 1929 r. w spółdzielniach kredytowych Związku Spółdzielni Rolniczych i Gospodarczych w Poznaniu.

Wkłady oszczędnościowe w 234 spółdzielniach kredytowych wynosiły na 31 grudnia 1929 r. ogółem

56.755.518 zł.

W ciągu grudnia ub. r. wkłady wzrosły o 1.737.090 złotych, a w ciągu całego roku o 15.800.329 zł czyli średnio o 1,3 milj. zł miesięcznie. Przeciętny stan wkładów na 1 spółdzielnię wynosił 242.117 zł wobec 191.363

złotych w styczniu ub. r. W szczególności przeciętnie przypadało na spółdzielnię w województwie poznańskim 294.664 zł, w województwie pomorskim 161.251 zł, w województwie śląskim 446.907 zł.

#### Stan wkładów.

Ilość spółdzielni	Województwo	Wkłady oszczędnościowe w dniu 31 grudnia 1929 r.		
		krótko- terminowe zł	długo- terminowe zł	razem zł
157	Poznańskie . . . . .	13 393 056	25 804 286	39 197 342
59	Pomorskie . . . . .	3 186 173	6 327 671	9 513 844
18	Śląskie . . . . .	2 936 537	5 117 795	8 044 332
234	Ogółem . . . . .	19 515 766	37 239 752	56 755 518

Najsilniejszy wzrost wkładów przypadał na marzec ub. r., mianowicie wynosił 3.359.950 zł, następnie poważniej wzrosły wkłady w lipcu (o 2.791.059 zł); znaczne osłabienie przyrostu wkładów wykazywał sierpień, wrzesień i październik, jednakże w ciągu całego roku nie stwierdziliśmy obniżenia wkładów.

Jeśli porównamy cyfry ogólnego przyrostu wkładów za rok 1929 i przyrostu w poszczególnych miesiącach z rokiem 1928 zauważamy, że tak rok 1928 jak i 1929 w ostatecznych sumach daje nadwyżkę ca 15 milionów zł, czyli miesięcznie wkłady wzrastały o ca 1,3 milj. zł.

Wkładów ponad 1 milion złotych na koniec roku 1929 wykazuje 9 spółdzielni, ponad 800 tys. zł — 6 spółdzielni, ponad 600 tys. zł, 14 spółdzielni, a ponad 500 tys. zł — 10 spółdzielni. Razem 39 spółdzielni posiadało wkładów na sumę 32.495.449 zł.

próbki masła znaczone były kolejnym numerem. Poza tem na każdej beczulce masła była przyczepiona kartka tekturowa z następującymi danymi:

1. nazwa mleczarni,
2. prywatna czy spółdzielcza,
3. numer rejestracyjny mleczarni,
4. ilość beczek wyeksportowanych w roku 1928,
5. z tego masła pierwszego gatunku wyeksportowano (w procentach),
6. przeciętna ilość punktów jaką uzyskała mleczarnia w roku ubiegłym przy czterokrotnej ocenie masła na trwałość dokonanej przez Państwową Stację Kontroli,
7. ilość punktów jaką uzyskała mleczarnia przy ostatniej próbie na trwałość w Państwowej Stacji Kontroli,
8. dwukrotnie wzięta ilość punktów uzyskana przez mleczarnie za masła nadesłane do oceny z racji wystawy,
9. średnia ilość punktów wynikła po zsumowaniu trzech powyższych wyników podzielona przez cztery,
10. mleczarnia uzyskała,
11. kierownik otrzymał.

Dla wyjaśnienia nadmieniam, że przy ocenach estońskich bierze się pod uwagę w pierwszej linii ilość punktów przyznane mleczarni przez Państwową Stację Kon-

troli przy badaniu masła na trwałość. Jest to niewątpliwie słuszne i sprawiedliwe. Ocen dokonuje grono sędziowskie składające się z przedstawicieli Komitetu Wystawowego Związku Zawodowego Mleczarzy, prywatnych eksporterów, spółdzielczych Związków Eksportowych, Związku Spółdzielni Rolniczych oraz delegatów Państwowej Stacji Kontroli. Funkcję przewodniczącego pełni dyrektor Państwowej Stacji Kontrolnej, który jest jednocześnie przedstawicielem Ministerstwa Rolnictwa.

Przy wspomnianych ocenach stosuje się również 15 punktową klasyfikację z podziałem na trzy klasy. W wypadkach, gdzie różnica pomiędzy jedną a drugą grupą sędziowską zachodzi o pół punktu, zbiera się cały komplet sędziów i dokonuje oceny danej próbki na nowo. Mleczarnia, której masło nadesłane na ocenę uzyskało dwanaście punktów i powyżej, otrzymuje najwyższe oznaczenia, medal Grand prix, zaś kierownik mleczarni sumę pieniężną dochodzącą do 1.500,— zł wzgl. wartościowe przedmioty. Dla masła które otrzymały w ocenie poniżej dwunastu punktów stosuje się nagrody następujące:

uzyskana ilość punktów	11.9 —	I nagrodę	I kateg.
„ „ „	11.8 —	I „	II „
„ „ „	11.6 —	I „	III „
„ „ „	11.4 —	II „	I „
„ „ „	11.2 —	II „	II „

Za masło poniżej 11.2 nie przyznaje się żadnych nagród.